

8 w 2019 (145)

# Współpraca z drużyną harcerzy

**Data publikacji: 01.01.2019 / Autor: Michał Rozbiewski***Artykuł pierwotnie ukazał się na [Zuchopedii](#)*

*Przekazanie zuchów... Wigilia... Ktoś tam chyba pojechał na część obozu... I chyba tyle.* – taką najczęściej słyszę odpowiedź wodzów gromad na pytanie, co zrobili w danym roku razem z drużyną harcerzy. Liczba wspólnych akcji w podanym przykładzie nie prezentuje się zbyt okazale. A może nie warto się angażować w nic ponadto?

## Po co właściwie współpracować?

Na wstępie chciałbym podkreślić, że gromada zuchów i drużyna harcerzy realizują swoje własne plany pracy, odpowiadające potrzebom rozwojowym ich członków. Mierzą się z problemami we własnym zakresie i realizują program oddzielnie, na własny rachunek. Częstotliwość wspólnych akcji nie powinna zatem przekraczać poziomu niezbędnego do prawidłowego rozwoju środowiska. Niemniej akcje te mają kluczowe znaczenie, o którym czasem zbyt łatwo zapominamy.

Przede wszystkim, gromady zuchów nie są samowystarczalne. W drużynach często zdarza się, że starsi zastępowi powoływani są na funkcje przybocznych, tuż po oddaniu zastępu. Dzięki temu istnieje naturalny przepływ osób w kadrze, a jednostka może funkcjonować dalej. Gromady, wychowując zuchów, zapewniają stały przyrost liczby członków drużyny, lecz nie są w stanie wykreować samoistnie swej kadry. Bez stałego dopływu przybocznych skazane są na upadek. Stawia to zarówno drużynowego harcerzy jak i Wodza gromady przed ważnym zadaniem: odnalezienia i wykreowania kadry zuchowej. Przykłady na jego realizację znajdują się w dalszej części artykułu.

Dobry Wódz dba o wychowanie swoich zuchów, jak i swojej kadry. Nie można zapomnieć, że przyboczni również są członkami gromady, więc także potrzebują wsparcia ze strony instruktora. Przed rozpisaniem z zuchami prób na gwiazdki warto upewnić się, że kadra zdobywa wyższe stopnie. Zbiórki gromady adresowane są do zuchów – przyboczni nie uzyskają na nich zbyt wiele pod kątem własnego rozwoju, zatem należy poświęcić im szczególną uwagę w innych sytuacjach. To jasne, że chłopaki w ich wieku będą szukali “mocniejszych” wrażeń. Organizując wraz z kadrą drużyny harcerzy choćby wyczynową wyprawę możesz zintegrować ich ze sobą, zapewnić dobrą współpracę, a przy tym miło i pożytecznie spędzić czas.

Nie należy zapominać o tym, że zuchy które poznały już paru druhów lub kojarzą drużynę harcerzy z widzenia, dużo łatwiej integrują się w nowym środowisku po przekazaniu. Co więcej, harcerze często stają się dla nich wzorami zaradności i samodzielności, a i oni sami mogą zyskać na pomocy młodszym i słabszym od siebie zuchom.

## Zagrożenia dla współpracy

Poza zagrożeniami “typowymi” dla w zasadzie każdej jednostki, przy współpracy z drużyną pojawiają się problemy szczególne. Czasami można spotkać sytuację, w której drużynowy harcerzy nie traktuje Wódza jak równorzędnego partnera, w szczególności gdy Wódz jest młodszy i ma niższy stopień. Nie ma żadnego uzasadnienia dla takiego postępowania i powinno ono zostać jak najszybciej ukrócone. Drużynowi pełnią swą funkcję na tym samym szczeblu, niezależnie od pionu metodycznego, i nie powinni tworzyć wewnętrznej hierarchii między sobą. Wszelkie sprawy powinny być rozstrzygane na zasadzie partnerstwa. Spotkałem się też z opinią, że “przyboczny zuchowy to mniej ważna funkcja niż przyboczny harcerski” i z tego względu mniej korzystne traktowanie go jest uzasadnione. Z tym zdaniem rozprawię się równie szybko – jest ono po prostu błędne. Środowiska pozwalające na tak niesprawiedliwe traktowanie kadr zuchowych same dokładają swoje do ich upadku. Alternatywą jest uznanie wszystkich przybocznych (niezależnie od jednostki!) za członków kadry z równymi prawami. Opcję tę zastosowałem w swoim szczepie, zapobiegła niepotrzebnym sporom i przyniosła wymierne wyniki: 2 nowe gromady zuchów z pełną obsadą kadrową. Obydwie funkcjonują do dziś.

Inną przeszkodą jest sztywny podział na “my – wy” pomiędzy kadrami drużyny i gromady. Wiąże się to pośrednio z poprzednim problemem, a prowadzi do braku integracji i pogłębiających się podziałów. Jeśli przyboczni z drużyny i gromady będą się dobrze znali i staną się przyjaciółmi, to w przyszłości jako drużynowi nie będą mieli problemów z dogadaniem się. Jeśli natomiast kadry będą zupełnie “zamykały się” w swojej pracy, utracą wiele potencjalnych korzyści. “Zgoda buduje, niezgoda rujnuje” – to prawda stara jak świat. Doświadczenie uczy, że prawdziwy rozkwit przeżywają te środowiska, gdzie kadry wspólnie dążą do jak najlepszych efektów w swych jednostkach. Ważne jednak, żeby nie przesadzić w drugą stronę – drużyna/gromada to podstawowe miejsce służby kadr, a drużynowy ma być pierwszym autorytetem. Nadmierne skupienie się na integracji oddala od pracy u podstaw. Należy zatem znaleźć swoisty “złoty środek”.

## Przykładowe formy współpracy:

- Wspólna wyprawa kadr (piesza/rowerowa/konna – dowolna!)

- Pomoc kadrze drużyny na obozie
- Zaproszenie zastępowego/zastępu harcerzy na 1 zbiórkę gromady
- Festiwal z ogniskiem i kiełbaskami
- Wycieczka z gromadą do lasu z odwiedzinami u biwakujących harcerzy
- Organizacja wspólnych manewrów z mieszanymi patrolami (uwaga: zadania należy dobrze przemyśleć)
- Uroczyste przekazanie zuchów do harcerzy
- Zbiórki okolicznościowe
- Uczestnictwo kadry gromady w zbiórce ZZ-tu drużyny
- Wspólny wyjazd na zimowisko
- Wspólna kapituła HO/HR

Na koniec pragnę zaznaczyć, że formy, które okazały się sukcesem w jednych środowiskach, w innych mogą nie przynieść zamierzonego rezultatu. Więcej w tym artykule nie wymienię, lecz jestem pewien, że pomysłów będzie tak wiele, jak wielu jest drużynowych. Warto je rozważyć pamiętając, że najlepsze wyniki osiąga się wspólną, zgodną pracą. Wodzowie, dobrej współpracy!

### Michał Rozbiewski

Prowadził gromadę, 2 drużyny, 2 szczepy i hufiec. Prawnik nie tylko z zawodu. Herosi z dawnych lat służą mu za wzór.